

Zmiany w strukturze organizacji partyjnych przy KC, KW i KP

(AR) Sekretariat Komitetu Centralnego powołał ostatnio uchwałą, ustalającą nową strukturę organizacji partyjnych przy KC, KW, KP (KM i KD). W myśl uchwały pracownicy polityczni aparatu Komitetu Centralnego naszej partii, jak również komitetów wojewódzkich, powiatowych (miejskich i dzielnicowych) mają być przeniesieni z POP przy instancjach partyjnych — do podstawowych organizacji partyjnych w fabrykach i za-

kładach przemysłowych, ewentualnie do innych organizacji partyjnych. Jako członkowie tych organizacji, biorący pełny udział w ich życiu partyjnym. Uchwała nakłada jednocześnie na instancje partyjne obowiązek lepszego, systematycznego informowania pracowników aparatu partyjnego o aktualnych problemach politycznych, gospodarczych i ideologicznych, o bieżących zadaniach partii, jak również o zapędzeniach, nad którymi pracują instancje partyjne. W ten sposób towarzysze z aparatu będą mogli brać pełniejszy udział w pracy podstawowych organizacji partyjnych, do których będą należeli.

Celem tej ważnej uchwały — zmieniającej całkowicie dotychczasową strukturę organizacji POP przy instancjach partyjnych jest przede wszystkim zbliżenie pracowników aparatu partyjnego do problemów pracy partyjnej w zakładach przemysłowych, do problemów środowisk robotniczych, wypracowanie wspólnie z tymi organizacjami partyjnymi nowych, zgodnych z treścią uchwał VIII Plenum metod pracy partyjnej. Pracownicy polityczni aparatu partyjnego jako członkowie podstawowych organizacji partyjnych w fabrykach i zakładach przemysłowych, niewątpliwie, będą też mieli możliwość wywierania bardziej istotnego niż dotychczas wpływu na pracę poszczególnych wydziałów KC, KW czy KP.

Depesza gratulacyjna z okazji święta narodowego Syrii

WARSZAWA (PAP). Z okazji święta narodowego Syrii, przypadającego w dniu 17 bm., przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wystosował depesze gratulacyjną do prezydenta Republiki Syryjskiej Choukri el Kouatly.

Ponad 3 tys. ton węgla zaoszczędzili w I kwartale br. kolejarze rzeszowskiej parowozowni

Jakkolwiek sytuacja węglowa poprawiła się, kolejarze rzeszowskiej parowozowni nie ustają w walce o oszczędność węgla. Tak np. za I kwartał zaoszczędzili oni 3.094 tony węgla, zaś w ubm. największą oszczędność uzyskali maszyniści parowozowni towarowych. M. in. starszy maszynista Eugeniusz Bieniasz i Stanisław Tomaszewski na parowozie Ty-51-160 zaoszczędzili 88,1 ton węgla. Maszyniści Jan Matyka i Józef Kalandyk na parowozie Ty-51-166 przysparzyli oszczędności 81,7 ton węgla. 76,8 ton węgla zaoszczędzili też maszyniści Marian Kozałski i Stanisław Kawałko na parowozie Ty-51-161.

Pokaźne oszczędności węgla uzyskali też maszyniści prowadzący parowozy pociągów osobowych. Do najlepszych wśród nich (za okres ostatniego miesiąca) należą: Kazimierz Müller i Józef Póchełpek, którzy na swoim parowozie zaoszczędzili 55 ton węgla oraz Wojciech Borek i Bronisław Skarbowski, którzy zaoszczędzili 52 tony węgla.

Warto dodać, że za uzyskane oszczędności węgla maszyniści ci otrzymują wysokie premie. R.

Przeciwko próbom z bronią termojądrową

Mieszkańcy Lidic popierają apel Warszawy

PRAGA (PAP). Mieszkańcy bohaterkiej wioski czeskiej Lidice, która zrównana została z ziemią w czasie wojny przez hitlerowskich okupantów, przesłali w dniu 15 bm. do Prezydium Rady Narodowej miasta stołecznego Warszawy list następującej treści:

„My, kobiety lidické, sieroły i pólseroty, wspólnie ze wszystkimi obywatelami nowowubudowanych Lidic w pełni przyłączamy się do apelu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią termojądrową, przygotowywanych przez kapitalistów krajów zachodnich.

My, kobiety lidické, które znosiliśmy okrucieństwa młotowej wojny światowej, nigdy nie zapomniemy ostatniego pożegnania z naszymi dziećmi, nie zapomniemy, że kaci faszystowscy nie zawahali się wyrwać ich z objęć matek, nie cofnęli się przed dzieciobójstwem. Nigdy nie zrozumiemy, jak to jest mo-

żliwe, że ci sami ludzie, którzy zgotowali naszą tragedię, znowu wysuwają się na czoło i przygotowują jeszcze większe cierpienia nie tylko dla nas, lecz dla całej milującej pokój ludzkości.

Dlatego z całego serca aprobujemy myśl wydania wspólnego apelu domagającego się zawarcia międzynarodowego porozumienia w sprawie położenia kresu doświadczeniom z bronią masową zniszczenia.

Wzywamy wszystkich milujących pokój ludzi świata, aby podnieśli swój głos i wraz z nami przyłączyli się do walki o pokój na całym świecie.

Pod listem tym figurują podpisy przewodniczącej Gminnej Rady Narodowej Ruzeny Krašovej, sekretarza Rady Very Knorovej, pozostałych przy życiu kobiet lidické oraz mieszkańców nowowubudowanej wsi.

Ponad 800 mln zł na osiedlenie się i zagospodarowanie repatriantów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

skarbowych, przez 2 lata — od obowiązkowych dostaw i przez rok od świadczeń w naturze. Uchwała przewiduje, że repatrianci zaczną spłacać nabyte gospodarstwa rolne w 5 lat po osiedleniu się.

Dla również ok. 1/3 repatriantów należących do innych grup zawodowych uchwała przeznacza 10,5 tys. izb mieszkalnych w miastach i miasteczkach Ziemi Zachodnich, zarówno z budownictwa nowego, jak i po kapitalnych remontach. Uchwała zakłada, że pozostała 1/3 repatriantów zamieszka u swych rodzin lub uzyska mieszkania w wyniku starań poszczególnych rad narodowych.

Szczególnie obszernie omówił wicemin. Sznek te paragrafy uchwały, które dotyczą problemu zatrudnienia rodaków wracających do kraju. Wynika z nich obowiązek dla rad narodowych i zakładów pracy zatrudnienia repatriantów na zasadach uprzywilejowania z uwzględnieniem posiadanych przez nich kwalifikacji lub przeszkolenia ich. Uchwała za-

ponieważ im także m. in. zachowanie ciągłości pracy i wszelkich wyników z tego tego uprawnień pracowniczych.

Jak podkreślił wicemin. Sznek, preliminowana na rok bieżący pomoc dla repatriantów — obejmująca koszty budownictwa nowych i remontu starych izb, remontu zagród, utrzymanie i zakwaterowanie w punktach repatriacyjnych, bezpłatne przejazdy koleją, za silki oraz kredyty bankowe — przekroczy sumę 800 mln zł.

Zbliża się 1 Maja

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tości 170 tysięcy złotych. Wśród inicjatorów czynów produkcyjnych można by wymienić jeszcze Zakłady Porcelany w Boguchwale, WSK — Rzeszów, Zakłady Przemysłu Gumowego w Dębicy i wiele innych.

Witamy jak najserdeczniej te inicjatywne produkcje. Po VIII Plenum, po zlikwidowaniu wielu biurokratycznych przeszkód istniejącej po stokroć szersze możliwości w zakresie poprowadzenia organizacji pracy i technologii produkcji, walki z marnotrawstwem i rozrzutnością czy brakiem dyscypliny.

Chodzi tu nie o jakiejś formalne zobowiązania, służące tylko do sporządzenia obszernego sprawozdania i wykazania się pozorą aktywnością załogi.

Nowa treść podejmowanych w tym roku zobowiązań, polegać będzie na tym, że będą one realne i przyniosą konkretną korzyść gospodarce. Nad realizacją tych zobowiązań, nad przebiegiem wcielania ich w życie, powinny czuwać organizacje partyjne i rady robotnicze. Mają one obowiązek stwarzania klimatu sprzyjającego rozwojowi każdej, słusznej inicjatywy produkcyjnej. Będzie to nie tylko godne uczczenie święta 1 Maja, ale będzie to przede wszystkim konkretny wkład klasy robotniczej Rzeszowszczyzny w dzieło polepszenia naszego życia i utrwalenie tego, co przyniosło naszemu społeczeństwu VIII Plenum.

Cenne zobowiązania na cześć 1 Maja

(Ciąg dalszy ze str. 1)

znaczone na Targi Poznańskie. Ponadto robotnicy tego wydziału postanowili wykonać do końca maja br. komplet agregatów do maszyn budowlanych, który znajduje się również na Targach Poznańskich.

Robotnicy i pracownicy wydziału kierownika Pilcha postanowili skrócić o 1,5 miesiąca termin wykonania przegięczy i frezów dla Tczewskich Zakładów Obsługi Rolnictwa. Do 1 maja wykonają zaś dalszych 400 kompletów do produkcji motocykli marki „Junak”. Z. K.

Załoga stalowni Huty Stalowa Wola postanowiła uczcić święto 1 Maja dodatkową produkcją. Tak w piecach martenowskich postanowiono wytopić 700 ton stali, a w piecach elektrycznych 300 ton stali, oraz zmniejszyć ilość braków o 0,2 proc. w porównaniu z I kwartałem br.

Celem zabezpieczenia realizacji tych postanowień brygady wytapiaczy z poszczególnych zmian podjęły następujące zobowiązania. Na zmianie inż. W. Andersa brygada wytapiacza M. Dziadłowicza ma dać do końca bm. trzy wytopy przyspieszone, a brygady wytapiaczy S. Witkowski i W. Rady dadzą po 5 wytopów przyspieszonych.

Na zmianie inż. L. Kałamczaka brygady wytapiaczy K. Kolodziej i W. Adamskiego dadzą również po 5 wytopów, a brygada Kaczorowskiego da 10 wytopów przyspieszonych do końca bm.

Na zmianie inż. Rucidły brygady wytapiaczy M. Drabika i J. Dudka dadzą ponad plan kwietniowy po 5 wytopów przyspieszonych, brygada Szajnera zobowiązała się dać 4 wytopy, a brygada Symańskiego da 6 wytopów przyspieszonych.

Cenne zobowiązania podjęli również pracownicy ze zmiany inż. W. Andersa, zatrudnieni na kanale. (R)

Aresztowanie nieuczciwego kierownika zakładu produkcyjnego

WARSZAWA (PAP). Jak informuje KG MO — milicja w Łodzi zatrzymała i przekazała do dyspozycji prokuratury 10 osób z kierownictwa Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Żelowie koło Łodzi.

Według danych, uzyskanych przez MO, nieuczciwe kierownictwo ZPB w Żelowie od 1953 roku, dokonywało różnych nadużyć i kradzieży. M. in. fałszowane listy płac, wystawiano fikcyjne listy za prace slesione i godzin nadliczbowych, pobierano pieniądze za fikcyjne remonty, jak również dla własnych korzyści odtrącano zwiększone kwoty podatkowe z płac pracowników. Nadużycia dokonane tą drogą, sięgają sumy pięć milionów złotych.

Sędziwo w tej sprawie przejeżdża prokuratura, która zastosowała wobec zatrzymanych areszt.

Premier Norwegii udzielił odpowiedzi na list premiera Bułganina

MOSKWA (PAP). We wtorkowych dziennikach radzieckich ukazał się pełny tekst odpowiedzi premiera Norwegii Gerhardsena na list Bułganina z 19 marca br. Odpowiedź ta przekazana została Bułganinowi przez ambasadora norweskiego w ZSRR dnia 13 kwietnia.

zad argentyński rozpełtał ostatnio fale dzikiego terrorku przeciwko działaczom komunistycznym i lewicowym. Organizacja i styl tej kampanii terrorystycznej nawiązują skojarzenia z antykomunistyczną akcją policji hitlerowskiej w latach faszystwu w Niemczech.

W samym Buenos Aires aresztowano kilkaset osób, na terenie całego kraju zamknięto 56 lokalni partii komunistycznej, skonfiskowano wszystkie dokumenty i materiały. Zachodnie agencje prasowe donoszą, że spodziewane jest opublikowanie przez rząd Aramburu de kretu o delegacji Komunistycznej Partii Argentyny i dekretu o wprowadzeniu stanu wyjątkowego.

Co można sądzić o rozwoju sytuacji w tym kraju?

Antyperonowski przewrót dokonany został przed dwoma laty bez udziału szerokich mas ludowych. Perona obalili grupa spiskowców, o której mówi się, że oprócz własnych interesów reprezentuje interesy wielkiego kapitału argentyńskiego, niezadowolonego z koncesji, jakich udzielał dyktator spekulacyjnym związkom zalewowym i niezadowolonego z szermowania frazesami socjalnymi, mogącego przynieść niezamierzone nawet przez ich autora — Perona — rezultaty. Dalej, pod na-

Komentarz dnia Anty-komunistyczna akcja Aramburu

ciskiem społeczeństwa domagającego się obrony bogactw narodowych w kraju przed zachłannością obcych monopolii, Peron, zwłaszcza w ostatnich latach swojej dyktatury, utrudniał kapitalistom północno-amerykańskim swobodną eksploatację bogactw Argentyny, utrudniał im dostęp do złóż ropy naftowej, cynku, ołowiu, wolframu, cyny i innych strategicznych surowców. A to na pewno nie zjednało mu w pewnych kołach zwolenników.

Czy obecna dyktatura wojskowa spełniła nadzieje rodzimych i obcych kapitalistów? Trudno dziś o tym sądzić. W Buenos Aires mówi się, że rząd Aramburu zdążył już udostępnić monopolom zagranicznym prawo do eksploatacji argentyńskich bogactw uranu. Ale to nie wyczerpuje zagadnienia. Sytuacja gospodarcza Argentyny jest bowiem bardzo

Sytuacja w Jordanii

Zmiana rządu nie oznacza zmiany polityki — oświadczył król Hussein

PARYŻ (PAP). Jak już podaliśmy, w Jordanii powstał nowy rząd, utworzony przez Husseina Fakhri el Khalidi. W ten sposób jak twierdzą komentatorzy agencji zachodnich, kryzys rządowy, trwający od pięciu dni, zostałby przezwycołany.

W skład nowego gabinetu wchodzi siedmiu ministrów. W tym trzech byłych premierów Jordanii: Nabusli, Said el Mufti i Fawzi el Mulki. Tekę ministra spraw zagranicznych objął Nabusli.

Aprobując skład nowego rządu król Hussein oświadczył, iż kraj jego kontynuować będzie politykę usamodzielniania się państw arabskich i solidarności krajów Bliskiego Wschodu. Zapewnił on, iż zmiana rządu nie oznacza bynajmniej zmiany polityki Jordanii.

Z wypowiedzi obserwatorów politycznych oraz dzienników zachodnich wynika, że w ostatnich wydarzeniach, których widownią była Jordania, nie miały rolę odegrały mocarstwa zachodnie. One to, zdaniem prasy, miały spowodować dymisję rządu Nabusiego.

zła. Szaleje inflacja. Bilans handlowy jest niekorzystny. Fabryki ograniczają dni pracy. Rosną ceny. Pozycja rządu jest w tych warunkach bardzo niepewna. Stąd podejmowane z jego strony próby ratowania skóry przy pomocy różnych metod. Świadczy o tym wymownie przesunięcie wyborów prezydenckich, które zamiast w bieżącym roku odbędą się dopiero w lutym 1958 roku. Świadczy o tym pozabawienie partii komunistycznej prawa wystawiania kandydatów zarówno do Konstytuanta jak i w wyborach prezydenta. Świadczy o tym również ostatnia antykomunistyczna kampania terroru.

Żadne zarządzenia administracyjne nie mogą jednakże stłumić walki politycznej, jaka toczy się dziś w Argentynie. Wiadomo z listów opublikowanych przez szarą eminencję reżimu, admirała Rial, że rząd Aramburu „jest gotowy poświęcić interesy narodowe zagranicznym monopolom”, i że „nie potrafił zapewnić Argentynie w dostatecznym stopniu neutralności politycznej”. Prezydent Aramburu chce uzyskać nowy atut w rozgrywce z epozycją, występującą przeciwko polityce uległości wobec USA, rozpoczął brutalną akcję antykomunistyczną i antylewicową. Próba nie nowa. I nie mająca nic wspólnego z rzeczywistymi interesami narodu. D. H.

Nota 19 krajów Azji i Afryki w sprawie Algieru

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciele 19 krajów Azji i Afryki w ONZ wystosowali do sekretarza generalnego ONZ Hammarskjolda notę na temat wydarzeń w Algierze.

Nota wspomina o systematycznych wypadkach gwałtów i masowych represji, jakich dopuszczają się władze francuskie wobec mieszkańców Algieru. Przedstawiciele 19 krajów podkreślają, iż należy dołożyć wszystkich możliwych starań, by postanowienia rezolucji XI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ były wypełnione jeszcze w roku bieżącym.

Notę podpisały: Afganistan, Burma, Cejlon, Egipt, Etiopia, Indie, Indonezja, Iran, Irak, Jordania, Libia, Maroko, Nepal, Pakistan, Arabia Saudyjska, Sudan, Tunia, Syria i Jemen.

- Około 8 tysięcy niemowląt
- 30 bliźniąt
- Blisko 5 kg ważył noworodek

W tym roku położne szpitali, izb porodowych i punktów położniczych nie narzekała na brak pacjentów. W przeciagu niezaległego I kwartału w całym województwie urodziło się już 7.297 dzieci. Najwięcej urodzin niemowląt zanotowane w punktach położniczych, bo aż 2.365, w izbach porodowych 2.948, a w szpitalach — 1.984. Charakterystyczny jest fakt, że

wśród noworodków przyszło na świat aż 30 bliźniąt. Są to w większości bliźniaki — synowiat. Jeżeli chodzi o wagę noworodków, jest ona różnorodna. Wystarczy tylko powiedzieć, że najcięższe dziecko urodzone w tym roku w powiecie jarosławskim ważyło 4.800 g czyli blisko 5 kg. Najmniejszy zaś obywatel ważył sobie 1.500 g (wczesniak). Urodził się on w pow. Radymno. Urodził się on w pow. Radymno. (bel)

Na tematy partyjne

Co zmienia się w pracy powiatowych instancji partyjnych

SCHORZENIA biurokracyjne, jakie miały miejsce przed VIII Plenum, doprowadziły do oderwania wielu ogniw partyjnych od mas, a wewnątrz partii do oderwania się części organizacji partyjnych od kierowniczych instancji. W warunkach tych nadmiernie wzrastała rola aparatu partyjnego, a znaczenie instancji było pomniejszane. Odpowiedzialność szeregu instancji partyjnych za całokształt polityki partii w wielu wypadkach miała jedynie formalny charakter.

VIII Plenum KC stworzyło warunki do ułożenia prawidłowych stosunków między powiatowymi instancjami i organizacjami partyjnymi, partiami, a masami. Nie oznacza to jednak, że w praktycznej działalności instancji nastąpiły jakiegoś automatyczne zmiany.

Warto jednak spojrzeć co już zmieniło się w stylu pracy powiatowych instancji partyjnych. Przeprowadzone ostatnio narady rejonowe z sekretarzami KP potwierdziły, że chociaż w powoli, ale nieustannie zachodzą zmiany w stylu i metodach pracy komitetów powiatowych i ich egzekutyw. Zmiany te idą m.in. w kierunku zbliżenia członków egzekutyw do podstawowych i oddziałowych organizacji. Członkowie komitetów zaś w coraz szerszym zakresie włączają się do pracy partyjnej.

Formalne, produkowane za biurką oceny i wnioski, metody rozkazywania i poleceń, przechodzą do przeszłości. Natomiast uwidacznia się coraz żywszy, bezpośredni kontakt z organizacjami partyjnymi.

Egzekutywa KP w Tarnobrzegu, chcąc mieć np. bliższy kontakt z dolowymi organizacjami, postanowiła zapraszać (co zresztą już czyni) na swe posiedzenia członków egzekutyw KZ i podstawowych organizacji oraz wspólnie z nimi dyskutować nad problemami, nurtującymi organizacje partyjne.

Wynikiem tych rozmów i dyskusji są wspólnie opracowane wnioski, dotyczące życia tych organizacji. Bez wątpienia, rezultaty tej pracy byłyby większe, gdyby członkowie egzekutyw KP częściej sami wyjeżdżali do danej organizacji, gdyż wówczas miałiby sposobność poznać bliżej jej kłopoty i trudności.

Wydaje się, że zaskakująco na uwagę jest przykład z pracy egzekutywy KP w Łańcucie. Przed przystąpieniem do oceny pracy partyjnej w Fabryce Śrub, towarzysze z egzekutywy przeprowadzili rozmowy z członkami partii tej organizacji, co pozwoliło im dostatecznie zorientować się w sytuacji. Następnie odbyło się ogólne zebranie podstawowej organizacji, w którym wzięła udział cała egzekutywa KP. Na obraniu omówione zostały zasadnicze problemy i podjęto wspólne wnioski zmierzające do usprawnienia pracy partyjnej.

Oczywiście, że nie do wszystkich zakładów pracy czy gromad jest w stanie wyjeżdżać egzekutywa KP. Należałoby więc rozważyć taką możliwość, czy przed odbyciem posiedzenia egzekutywy KP, na której oceniona będzie praca odpowiedniej organizacji partyjnej, nie powinna udać się do tej fabryki czy gromady, specjalnie wyłoniona komisja na czele z członkiem egzekutywy KP, która dokładnie zapoznałaby się z sytuacją w tamtej organizacji.

Ale nie to jest najważniejsze. Ważne jest przede wszystkim zapoznanie całej partyjnej organizacji i wszystkich jej członków z oceną oraz wnioskami egzekutywy KP i przekonanie ich, że realizacja wysuniętych wniosków pomoże im w przezwyciężeniu braków i trudności, na jakie napotyka.

Dlatego konieczne jest, aby członkowie egzekutywy KP wyjeżdżali do tych organizacji na ogólne zebrania członków partii względnie aktywnie i zapoznawali ich nie tylko z wnioskami, ale również oceną.

Widzę w tym dwie sprawy. Po pierwsze — egzekutywa zapozna członków partii z oceną sytuacji w partyjnej organizacji i przekona ich o słuszności realizacji podjętych wniosków. Po drugie — wyjazd na takie zebrania zbliży członków egzekutywy do zadań i wzmocni ich więź z masami członkowskimi partii. Wspomniane przykłady wcale jeszcze nie dowodzą, że w pracy egzekutyw KP nastąpił już tak radykalny zmiany. Ostatnio np. szereg egzekutyw nie opracowuje planów pracy. Dlatego materiały na posiedzenia dobierane są przypadkowo, a zasadnicze problemy, którymi przede wszystkim należałoby się zająć, są pomijane.

Wprawdzie — jak stwierdzają towarzysze z Debicy — egzekutywa KP rozpracowuje i realizuje problemy, jakie wysuwane są na plenarnych posiedzeniach Komitetu Powiatowego, niemniej jednak oprócz nich wyłania się szereg spraw, które nie były tematem obrad plenarnego posiedzenia, a którymi należałoby się zająć. Dlatego konieczny jest jakiś kierunkowy, kwartalny plan dla egzekutywy KP, ujmujący najważniejsze problemy, wynikające z sytuacji politycznej i gospodarczej w terenie. W przeciwnym bowiem razie dochodzą do głosu żywiołowość i przypadki.

Sporo sprostowań można by niejednokrotnie mieć do treści przygotowywanych materiałów. Dość często, mianowicie materiały na posiedzenia egzekutywy przygotowują się za biurkiem przez instruktorów KP. Nie odzwierciedlają one sytuacji politycznej w terenie i nie zawierają głębszej oceny politycznej szczególnie w zakresie realizacji linii partii w przedsiębiorstwie czy gromadzie. Stąd

wyciągane wnioski nie są zawsze prawidłowe i mało pomocne dla pracy partyjnej w terenie.

Zmiany na lepsze, chociaż w daleko niedostatecznym stopniu, zachodzą w pracy całej instancji i poszczególnych członków KP. Prawie przy wszystkich KP powołane zostały komisje problemowe, w skład których wchodzi członkowie plenum. Praca poszczególnych członków plenum w komisjach i przydzielenie im określonych zadań wciąga ich do udziału w pracy instancji i pozwala szerzej zapoznać się z problematyką całego powiatu.

Trudno już dziś mówić o wynikach i doświadczeniach z działalności poszczególnych komisji. Niemniej jednak wiele z nich posiada w tej chwili już pewne wyniki. Np. komisja powołana przez plenum KP w Strzyżowie do spraw wewnątrzpartyjnych, zajmuje się rozwiązywaniem wielu zawiłych spraw w partyjnych organizacjach. Zasadą w pracy tej komisji są stałe wyjazdy w teren i ułatwianie spraw na miejscu razem z członkami partii. Powołana o takim charakterze komisja przez plenum KP w Gorlicach poszerzona o aktyw, zapoznaje partyjne organizacje z listem Biura Politycznego KC i przeprowadza rozmowy z poszczególnymi członkami partii. Dla podniesienia roli instancji, plenum Komitetu Powiatowego w Jasle zatwierdza na swym posiedzeniu plan pracy egzekutywy KP i komisji oraz wysłuchuje ich sprawozdań.

Należałoby jednak wkrótce zastanowić się nad sposobem włączenia pozostałych komisji do pracy nad przygotowaniem materiałów na plenum i posiedzenia egzekutyw. Trzeba również pomyśleć nad formami udzielania pomocy ze strony komisji dla partyjnych organizacji w terenie.

W tym celu niezbędne byłoby odbyć naradę w Komitecie Wojewódzkim z przewodniczącymi niektórymi komisjami dla wymiany doświadczeń i przedyskutowania zasadniczych

problemów z pracą komisji związanych.

Jeżeli chodzi natomiast o posiedzenia plenarne zasymalizować należy, że wciąż jeszcze występują duże luki w przygotowaniu materiału na obrady plenum. Materiały te przygotowują się w dalszym ciągu bez głębszej analizy i dokładniejszego rozważania sytuacji w terenie. Wydaje się również, że wyniki plenarnych zebrań byłyby o wiele pełniejsze, gdyby w pracach przygotowawczych do plenum szerszy udział brali członkowie instancji, aktyw, a także fachowcy poszczególnych dziedzin.

Cenne w tym zakresie doświadczenia posiada Komitet Powiatowy w Nisku. Przed opracowaniem materiałów na obrady plenum, wysłuchuje on w tych sprawach opinii szerszego aktywu partyjnego, ZSL-owskiego, a także aktywu bezpartyjnego. Organizowane są w określonych środowiskach w terenie narady i na nich właśnie dyskutuje się najważniejsze problemy. Po wysłuchaniu opinii i rad aktywu, egzekutywa KP opracowuje referat i projekt uchwały plenum. W ten sposób przygotowane plenarne posiedzenie wpływa na zbliżenie Komitetu Powiatowego do dolowych jej ogniw, a równocześnie bezpartyjnych, wpływa na podniesienie autorytetu instancji partyjnej. Wyrazem jego jest m.in. ilość zgłaszających się o przyjęcie do partii. W marcu w pow. niżańskim zgłosiło chęć wstąpienia do partii 14 chłopów.

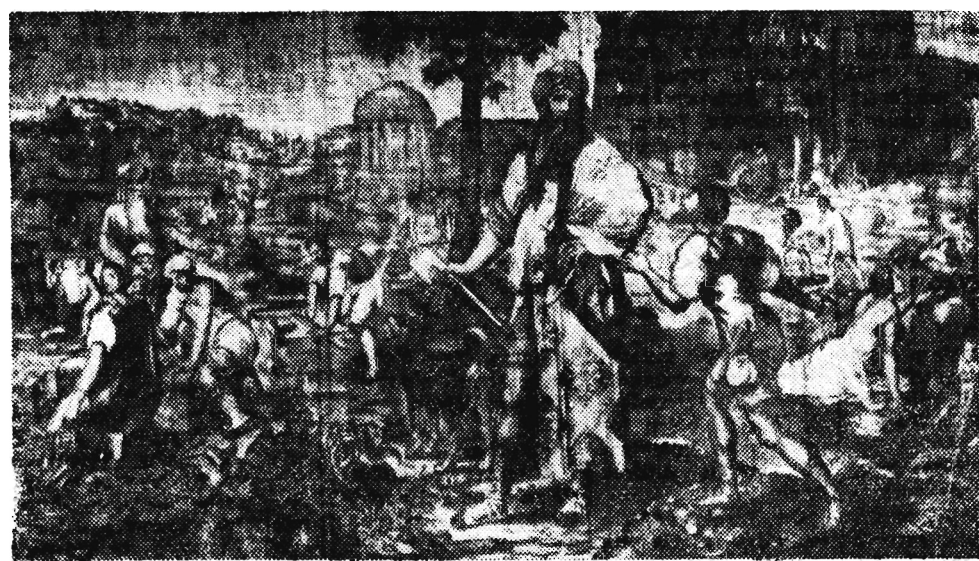
Przykłady te bynajmniej nie dowodzą, że we wszystkich KP dokonano w pracy zmian na lepsze. Niewiele zrobiono w tym zakresie, np. w Komitecie Powiatowym w Krośnie. Praca członków plenum w dalszym ciągu ogranicza się tu do udziału w plenarnym posiedzeniu instancji. Materiały przygotowuje wąski kolektyw, a często aparat partyjny. Wielu członków instancji partyjnych w dalszym ciągu nie przejawia inicjatywy w swych organizacjach partyjnych i środowisku, w jakim pracują.

Moim zdaniem, zmiana w stylu pracy instancji partyjnych jest sprawą konieczną i pilną.

KAZIMIERZ KLEMA
instr. KW PZPR
w Rzeszowie

Arrasy wawelskie muszą wrócić do kraju

Na zdjęciu:
Arras z serii „Potop” — budowa arki.
CAF — fot. DĄBROWIECKI



Z pracy rad robotniczych

Chodzi o lepsze lodówki

Bydgoska Fabryka Lodówek istniejąca od trzech lat po raz pierwszy w ub. roku wykonała plan produkcyjny, uzyskując po raz pierwszy fundusz zakładowy. Do sukcesu tego w dużym stopniu przyczyniła się niewatpliwie wybrana w ub. roku Rada Robotnicza. W roku bieżącym rada planuje wygospodarować 380.000 zł. Największą troską rady jest obecnie obniżenie kosztów produkcji przy równoczesnym, znacznym podniesieniu jakości lodówek.



Na zdjęciu: Konstruktor fabryki Tadeusz Markowski pokazuje prototyp nowej lodówki przewodniczącemu rady — Franciszkowi Gatnerowiczowi. CAF — fot. Tyński.

Z życia Związku Radzieckiego

Prasa radziecka o tezach zawartych w referacie N. S. Chruszczowa

W Związku Radzieckim toczy się od 2 tygodni szeroka dyskusja nad tezami referatu Chruszczowa w sprawie reorganizacji zarządzania przemysłem. Dyskusię popiera program gruntownej przebudowy zarządzania gospodarką, wysunięty w tezach i wysuwający szereg własnych propozycji.

Masy pracujące Moskwy — pisze na łamach PRAWDY pierwszy sekretarz moskiewskiego Komitetu Miejskiego KPZR E. Furcowa — mają za sobą poważne osiągnięcia w walce o wypełnienie i przekroczenie planów państwowych, o realizację przyjętych zobowiązań. Osiągnięcia w pracy moskiewskiego przemysłu mogłyby być jednak znacznie większe, gdyby nie poważne przeszkody i bariery istniejące pomiędzy poszczególnymi centralnymi zarządami, które dają znać o sobie coraz ostrzej przy obecnym systemie zarządzania przemysłem i budownictwem.

W fabrykach podległych różnym ministerstwom nie wykorzystuje się możliwości szerokiej specjalizacji i kooperacji, dubluje się produkcję wielu jednorodnych artykułów. Podamy tu przykład charakterystyczny partykularyzmu centralnych zarządów w stosunku do wypełnienia zadań produkcyjnych. Trzeba było ogromnego wysiłku ze strony moskiewskich organizacji, aby przełamać sprzeciw poszczególnych ministerstw w sprawie zorganizowania wyspecjalizowanego zakładu odlewniczo-robotniczego pod Moskwą. Było to konieczne ze względu na potrzebę likwidacji setek małych i małoprodukcyjnych odlewni, znajdujących się w poszczególnych zakładach przemysłowych miasta. Problem ten udało się rozwiązać jednak dopiero przy pomocy Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR.

Zmiany w zarządzaniu przemysłem i budownictwem mają ogromne znaczenie również i dla rozwoju nauki. Pozwoli one na zespolenie wysiłków uczonych różnych dziedzin, co z kolei wpłynie na efektywniejszą pomoc dla przemysłu i budownictwa. Stawia się teraz wszelkie warunki potrzebne do tego, aby w sposób bardziej przemysłowy gospodarować kadrami naukowymi, aby opracowywać najpotrzebniejsze z punktu widzenia gospodarki narodowej tematy naukowe. Z pewnością wiąże się z tym podjęcie sprawy przeniesienia nie których zakładów naukowych z Moskwy do rejonów, gdzie szczególnie rozwinięta jest produkcja, w której specjalizuje się dany zakład naukowy.

Moskwa jest skomplikowanym rejonem ekonomicznym. Znajdują się tu niemal wszystkie gałęzie produkcji, wszystkie ważne i ważne zakłady naukowe, instytucje centralne oraz organizacje obsługujące wiele gałęzi gospodarki narodowej kraju. W Moskwie jest w tej chwili 1.507 samodzielnych zakładów przemysłowych. Ponad milion robotników i pracowników, w tym 107 tysięcy inżynierów i techników pracuje w przemyśle.

W Moskwie także znajdują się ogromne przedsiębiorstwa budowlane, produkujące materiały budowlane. Na budowlach pracuje ponad 200 tysięcy ludzi. W zakładach produkujących materiały budowlane zatrudnionych jest 45 tysięcy osób. Około 100 tysięcy pracowników zatrudnia kolej moskiewska. W stolicy naszej jest także 180 biur konstrukcyjnych i 50 biur projektowych i 110 biur konstrukcyjnych podległych ministerstwom przemysłowym, gdzie pracuje przeszło 130 tysięcy naukowców i personelu inżynierskiego — technicznego 40 tysięcy ludzi z 250 różnych działów. Onuszcza corocznie wyższe uczelnie, aby pracować dla gospodarki narodowej. Z przytoczonych powyżej danych widać, jak ważny i ekonomicznie i administracyjnie jest rejon — Moskwa. Biorąc to pod uwagę Miejski Komitet Partii „mobilizował do opracowania projektów dotyczących struktury zarządzania przemysłem i budownictwem Moskwy.

NOTATNIK GOSPODARCZY

NOWY REKORD szybkości samolotów

Doświadczalny amerykański samolot odrzutowy „Bell-X2” przekroczył szybkość 3.000 km na godzinę. Samolot zbudowany jest ze stali nierdzewnej i stopu niklu oraz wyposażony w silnik odrzutowy „Curtiss-Wright”. Osiągnięcie tego rekordu pochłonęło 10 lat pracy konstruktorów, wykonawców i pilota.

Zanim samolot wyposażono w silnik, pilot dokonywał z nim prób jak z szybowcem.

Przekroczywszy barierę dźwiękową samoloty trafiają na nową przeszkodę — „barierę termiczną”. Bariera dźwiękowa zależna jest od warunków przejściowych i określonych dla wszystkich wysokości, po jej przekroczeniu zaś znikają trudności aerodynamiczne. Wysoka temperatura powstająca w wyniku tarcia między powierzchnią samolotu, a powietrzem oraz wskutek wysokiego ciśnienia, wznosi się młotem do kwadratu szybkości. W tym wypadku nie ma mowy o tym, aby trudności natury cieplnej mogły zniknąć po przekroczeniu pewnej wysokości.

Gdy zatem przy 800 km na godz. temperatura samolotu nie przekracza zbytnio temperatury otaczającego go powietrza, to po osiągnięciu 3.000 km/godz. (50 km na minutę) powierzchnia samolotu nagrze-

wa się do 350° C (nie uwzględniając nagrzewania wskutek absorpcji energii słonecznej — zjawiska, którego na wysokościach stratosferycznych nie wolno pomijać).

W związku z powyższym wyłania się trudne zagadnienie chłodzenia samolotu ze względu na załogę, a nadto przystosowanie tworzyw do nowych warunków cieplnych.

„...WIĘC jak to jest z tymi kółkami (chłopi wola, żeby nazywały się kółka)? Co mają robić, skoro nie ma dla nich kredytów? Przed wojną miały swoje sklepy, z których czerpały dochód. A teraz... Bałagan organizacyjny, brak forsy przyczyniły się do tego, że obecne kółka są niczym innym, jak tylko tworem biurokracji...”

(Z listu czytelnika, zamieszczonego w pow. mieleckim).

Pojechałem do Mielca. Chciałem bowiem przekonać się, czy ma rację czytelnik, pisząc krytycznie o istniejących kółkach rolniczych. Szkoda, że nie ujawnił on swojego imienia i nazwiska. Szkoda, bo chciałem z nim podyskutować i porozmawiać. Byłem w kilku gromadach powiatu mieleckiego, w których istnieją kółka rolnicze. Rozmawiałem z chłopami oraz z pracownikami rad gromadzkich w Chorzelowie, Podleszanach, Tuszymie, Borowej i Krzemienicy, którzy podzielili się ze mną swoimi uwagami. Ich opinie można by określić jednym zdaniem: kółka rolnicze nie są jeszcze tym, czym być powinny.

SKLEPY

Jest w powiecie mieleckim dużo niezrozumienia, czy kółka rolnicze powinny przejąć wiejski geesowski handel, czy też ich głównym zadaniem jest wyłącznie walka o wzrost produkcji rolnej. Wielu chłopów opowiada się za zlikwidowaniem GS i oddaniem handlu w ręce chłopów zrzeszonych w kółkach rolniczych.

„Panie — mówił do mnie jeden z pracowników rady gromadzkiej w Chorzelowie — jakby tak sklepy przejęło kółko rolnicze — to nie potrzebowałibyśmy wówczas kredytów państwowych. Nie byłoby też w sklepach tyle mank o obecnie... Dużo jest argumentów przemawiających za tym, żeby kółka przejęły wiejski handel. Zresztą — bierzmy przykład z kółek przedwojennych, które miały w gromadach swoje sklepy z artykułami spożywczymi i przemysłowymi”.

Pisałiśmy już o tym, że kółka, to nie przedsiębiorstwa handlowe. Ich zadaniem jest walka o wzrost produkcji rolnej na swoim terenie. Znaną jest również wszystkim chłopom w tej sprawie stanowisko partii i rządu. Ze kółka miały przed wojną swoje sklepy? Owszem, miały. Jednak trzeba mieć to na uwadze, że ówczesne kółka rolnicze otwierały swoje sklepy broniąc się w ten sposób przede wszystkim przed olbrzymimi skokami i różnicami cen w sklepach prywatnych. Oprócz tego burżuazja polska, której szczególnie zależało na rozwijaniu w narodzie na-trojów szowinistycznych, chciała, by jej hasła znalazły również swoje odbicie wśród chłopów. Właśnie sklepy kółek rolniczych miały być swego rodzaju konkurentami dla sklepów przede wszystkim żydowskich.

Natomiast zadaniem dzisiejszych kółek rolniczych — jak mówi projekt statutu — jest prowadzenie samodzielnej wszechstronnej działalności we wszystkich dziedzinach

życia gospodarczego i społecznego — kulturalnego wsi. Poprzez swoich członków, zrzeszonych w różnego rodzaju zespołach hodowców, plantatorów, melioracyjnych, maszynowych, zagospodarowania łąk i pastwisk, ogrodniczych, pszczelarskich i innych walczą o wzrost produkcji rolnej w swojej wsi.

**KOŁA
KOŁKA
CZY**



TWÓR BIUROKRACJI?

KREDYTY

Wszędzie gdzie byłem, chłopci domagają się przydziałania kółkom rolniczym kredytów państwowych. Np. w Podleszanach, tamtejsze kółko rolnicze, które ma zamiar przejąć pod swoją opiekę gromadzką zespół artystyczny — nota bene znany ze swoich dobrych występów w całym województwie — chce teraz budować świetlicę. Chłopi z Podleszan mają już na ten cel w banku mieleckim 17 tys. zł, które zdobyli dzięki zbiórkom, występom artystycznym, zabawom. 17 tys. zł, to suma zbyt mała, żeby wystarczająco na wybudowanie i wyposażenie w potrzebny sprzęt gromadzkiej świetlicy. Dlatego chcą, żeby im dopomógł państwo.

Kółko rolnicze w Chorzelowie, wystąpiło z projektem zorganizowania w swojej gromadzie zespołu maszynowego. Żeby jednak taki zespół powstał, to rzecz jasna, musi mieć maszyny rolnicze. Niestety, chorzelowski zespół jest na razie fikcją, bo nie dysponuje nawet zwykłym piłgiem. Chłopi chcieli kupić od tamtejszego GOM agregat razem z młocarnią. Cena — 20 tys. zł. Zwrócili się z prośbą do powiatu o kredyty. Powiat odmówił. Bank nie dysponuje ani złotówką. Jednym słowem — z kredytami krucha.

Podobnie chłopci z innych wsi, gdzie istnieją kółka rolnicze, jeżdżili do Mielca w sprawie przyznania im kredytów długoterminowych na zakup narzędzi dla zespołów dachówczarskich i wypożyczenie, maszyn i sprzętu rolniczego dla zespołów maszynowych, ogrodniczych, hodowlanych i innych. Nie wskórali nic. Brak pieniędzy.

„Jakże to jest — pytają teraz chłopci — niby mówią się o tym i pisze w gazetach, że

kółka mają zapewnioną pomoc państwa, gdy tymczasem jest odwrotnie. Przecież kółka bez kredytów nie potrafią nic zrobić. Nie wystarczy bowiem tylko mówić o wzroście produkcji rolnej. Same wyłącznie słowa bynajmniej nie wpłyną na jej wzrost. Pomoc musi być konkretna”.

Zasięgałem w tej sprawie informacji w Prezydium PRN, Zarządzie Powiatowym ZSCh i w mieleckim banku. Mówiono mi, że niektóre kółka otrzymały już kredyty. Nie są to kredyty wysokie, ale bądź co bądź pomogą chłopom w rozwiązaniu najbardziej palących potrzeb. Dopiero przed kilkoma dniami Prezydium PRN w Mielcu otrzymało z banku wiadomość, że powiat dostał kredyty dla kółek rolniczych w wysokości 300 tys. zł. A więc znikną narzekania i kłopoty. Chłopi otrzymają potrzebne fundusze. Teraz tylko chodzi o to, żeby kredyty przyznawano dla tych kółek rolniczych, którym rzeczywiście

potrzebna jest najbardziej pomoc finansowa.

W związku z kredytami nasunęła mi się pewna myśl. Mówiłem bowiem, że dzisiaj na wsi słowo „daj” stało się popularniejsze od słowa „oddaj”. Chłopi żądają kredytów. Państwo daje na potrzeby kółek rolniczych, na budownictwo, pomaga najbardziej podupadłym gospodarstwom w zakupie sprzętu rolniczego, inwentarza żywego itd. Chłopi żądają coraz więcej. Jeśli są jakieś trudności — mówi się, że „jakoś kiepsko z tą pomocą”. Rolnicy bowiem w dalszym ciągu myślą, że państwo, to przyszłowi wórek bez dna, dojna krowa. Wystarczy tylko powiedzieć, że trzeba... a pieniądze będą lecieć do kieszeni chłopu, jak biblijna manna z nieba. Tymczasem w rzeczywistości jest inaczej. I rolnicy nie powinni o tym zapominać.

Poważne sumy pieniędzy państwo czerpie z podatków płacących przez chłopów, z obowiązkowych dostaw. Pieniądze te wracają z powrotem na wies, choćby w formie kredytów. Pytamy: skąd teraz państwo ma wziąć pieniądze, skoro chłopci naszego województwa mają poważne zaległości (obowiązkowe dostawy, podatek, świadczenia w robociznie, popularnie nazywanej szarwarkiem, na sumę ponad półtora miliona złotych! A gdzie obowiązkowe dostawy, podatek?! Sytuacja, jeżeli chodzi o realizację przez chłopów podstawowych obowiązków wobec państwa, jest naprawdę katastrofalna.

SPRAWA BAŁAGANU ORGANIZACYJNEGO

Bałaganik jest. I to dosyć duży. Można się z nim spoić nie tylko w tych gromadach, w których istnieją kółka rolnicze, ale również w powiecie. Można go zauważyć w różnego rodzaju decyzjach i pisemnych zarządzeniach wydawanych przez władze centralne i wojewódzkie.

Powiat mielecki ma w tej chwili 24 kółka rolnicze. Z tego zaledwie 5 jest zarejestrowanych. Reszta zdana jest na łaskę urzędników z Wydziału Społeczno-Administracyjnego Prezydium WRN, którym na zarejestrowanie jednego kółka potrzebny jest czas aż kilku tygodni. Dlaczego? Właśnie gdybyśmy wiedzieli dlaczego... Interweniowali już w tej sprawie Zarząd Powiatowy ZSCh i Prezydium PRN. Jak dotąd — interwencje te są przysięgłym grochem rzucanym o ścianę. A sprawa ta nie jest bynajmniej błaha. Np. bank nie da kółkom kredytów, dopóki nie będą one zarejestrowane.

Z tych 24 kółek, ani jedno nie legitymuje się nawet drobnymi osiągnięciami. Nie biorą żadnego udziału w życiu gospodarczym wsi. Słowem — istnieją tylko na papierze, czekając na pomoc z powiatu, a konkretniej mówiąc — na pomoc fachowców z PZR. A z tą pomocą jest — krótko mówiąc — kiepsko. Agronomowie z PZR w zasadzie nie kontaktują się z przewodniczącymi kółek rolniczych. Kółka nie posiadają własnych planów pracy. Daje się zauważyć jakaś bezpańność, niezdecydowanie. Jeszcze do tego czasu kółka nie przejęły opieki nad różnego rodzaju zespołami. Pragnę jeszcze dodać, że mieleckie rady gromadzkie słabo interesują się kółkami gromadzkimi, które powstały na ich terenie. Tak jest w Krzemienicy, Podleszanach, Borowej i w innych gromadach powiatu mieleckiego.

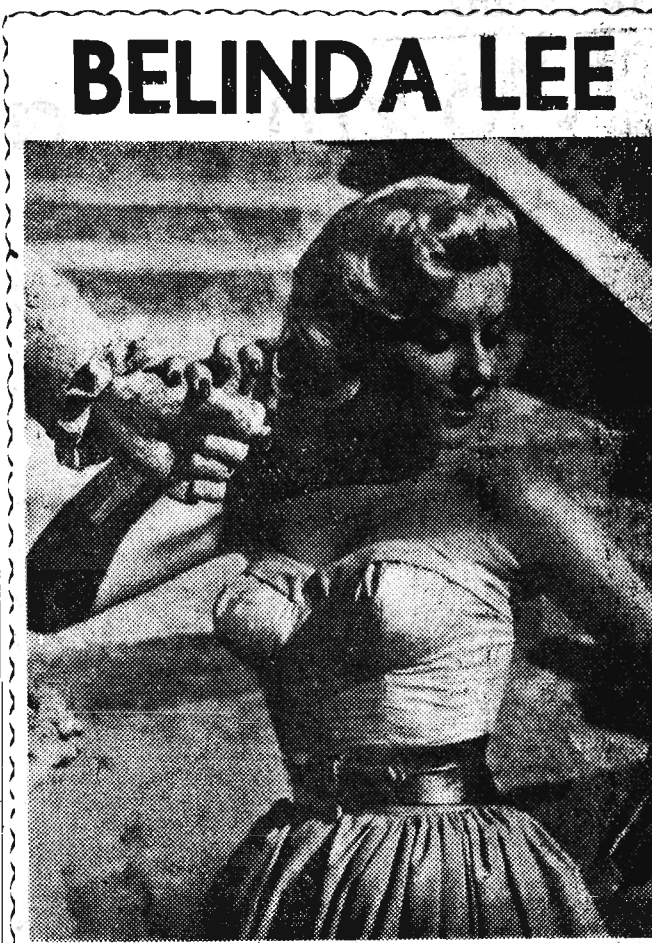
W samym Mielcu istnieje swego rodzaju dwutorowość jeżeli chodzi o kontakty władz powiatowych z chłopami zrzeszonymi w kółkach rolniczych. „Po linii” pomocy dla kółek wyjeżdżają w teren pracownicy PZR, ZSCh, KP PZPR. Powołano również Powiatowy Komitet Organizacyjny Kółek Rolniczych, który — jak dotąd — nie przejawia żadnej działalności. W rzeczywistości, kółka pozbawione są więc pomocy, która w tej chwili jest im najbardziej potrzebna. Być może, że sytuacja zmieni się na lepsze z chwilą oddelegowania trzech fachowców z PZR do dyspozycji Powiatowego Komitetu Organizacyjnego Kółek Rolniczych. Oby tak było.

Spotykamy się też z bałaganem w zarządzeniach wydawanych przez władze centralne. I tutaj też jest za dużo opiekunów kółek rolniczych. Osobne zarządzenia — często sprzeczne w treści — wydaje Zarząd Główny ZSCh, Ministerstwo Rolnictwa, a nawet Ministerstwo Spraw Wewnętrznych(?). Nie wiadomo teraz kogo słuchać i kto ma rację.

Należy się spodziewać, że ten bałaganik zostanie szybko zlikwidowany. Przede wszystkim należałoby już wreszcie ustalić, kto odpowiada za kółka rolnicze i kto ma im udzielać pomocy. I to zarówno „na szczeblu centralnym”, jak również w powiatach i województwie. Kiedy to nastąpi? W każdym bądź razie na pewno w czasie powiatowych narad delegatów kółek rolniczych, które w naszym województwie już się odbywają, a zwłaszcza na naradzie krajowej. Ta powinna się odbyć najpóźniej w czerwcu. Służnych głosów chłopów, nie wolno pomijać milczeniem.

E. WISZ

P. S. Kółka rolnicze — jak próbuje sugerować czytelnik anonimowego listu — nie są bynajmniej tworem biurokracji. Są zdołane Października. Jednak w pełni doceniamy rozgoryczenie piszącego. To fakt, że mamy jeszcze wiele obiektywnych trudności, które hamują działalność kółek. Wierzymy, że zostaną one usunięte ku zadowoleniu wszystkich chłopów.



BELINDA LEE

Jasnowłosa blondynka o egzotycznym imieniu ma dopiero 21 lat i jest już znaną gwiazdą filmu angielskiego. Odkrył ją znany fotografik Cornel Lucas, a następnie pojął za żonę. Początkowo Belinda występowała tylko w podrzędnych rolkach, lecz ostatnio powierzono jej główne role w dwóch nowych filmach. (CAF)

Strzał był bezkonkurencyjny

Za jednym zamachem padła wilczyca i 9 szczeniąt

Spotkanie było całkiem przydatkowe. Kazimierz Krzakowski kierownik PGR w miejscowości Hotylib (pow. Lubaczów) wybierając się na obchód swego gospodarstwa w dniu 7 bm. zabrał z sobą dubeltówkę. Drogę zastąpiła mu niespodziewaniej wilczyca. Kazimierz Krzakowski oddał bardzo celny strzał. Ugodzona kulą wilczyca padła na miejscu. Zdobył Krzakowski wzbudziła wielkie zainteresowanie. Okazało się, że wilczyca miała wkrótce wydać na świat 8 szczeniąt. Dokonano oczywiście zabiegu i małe szczeniaki przewieziono do Muzeum Łowieckiego w Rzeszowie. W tej chwili można zobaczyć je zakonserwowane w słoikach. T.k. więc szczęście dopisało nie tylko myśliwemu, który otrzymał 1000 złotych nagrody,

ale i Muzeum Łowieckie w Rzeszowie zwiększyło się o nowe eksponaty.

(bel)

Chłodnie ALD-100 cieszą się dużym popytem

Chłodnie ALD-100 (łódzkiej produkcji) w mieście WSK w ramach produkcji uboższej cieszą się w kraju dużym popytem. Ze zbywaniem ich nie ma najmniejszego klopotu.

Od maja ub. roku (t.j. od chwili rozpoczęcia produkcji) do chwili obecnej sprzedano w różnych miastach kraju 4.223 szt. mieleckich łódzkiek. Najwięcej wywędrowało ich do Warszawy i na Śląsk.

Ostatnio napłynęły oferty i z zagranicy. W tych dniach wysłano do Jugosławii, Węgier i Rumunii 50 szt. chłodni. Po dwie chłodnie (na próbę) zamówiły: Grecja i Albania. Cztery zostanie wysłane w najbliższych dniach do Paryża na Międzynarodowe Targi.

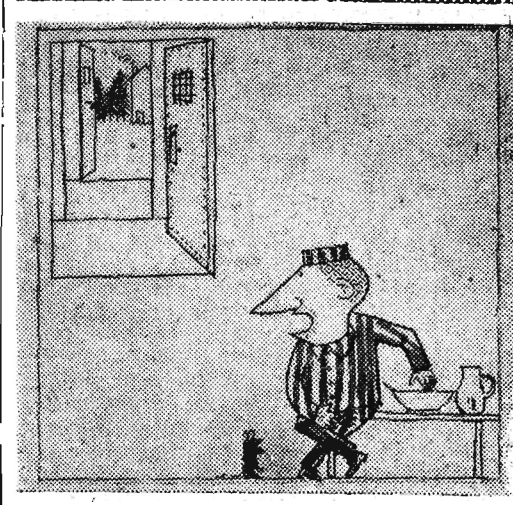
Wraz z rosnącym popytem na chłodnie będzie wzrastała i ich produkcja, poprawiony zostanie wygląd zewnętrzny. Obecnie idzie o to, by wydział wykonywujący detale przykładał więcej uwagi do jakości produkcji i ustalonych terminów.

Rym.

Rzeczny transport drewna na Sanie

Obok spławu drewna, prowadzonego przy pomocy tratwy na Sanie, Rejon Lasów Państwowych w Przemyślu, które go tereny przeważnie położone są nad wodami Sanu wprowadzi w tym roku żegluge barek transportowych. Na ich pokładzie przewożone będzie drewno małych rozmiarów, głównie tzw. papierówka.

(W. Jaw.)



HUMOR

Zamknąć drzwi - przeciąg

„Eulenspiegel”

Co czytać? „ZEBRA”

„MIELI” się spotkać za dwa tygodnie. Czekal długo, bardzo długo. Przyszła dopiero po trzech miesiącach. Pachniała jeszcze świeżą farbą drukarską i uśmiechała się z zakłopotaniem. — Od dziś będziemy się już spotykać regularnie. Przepraszam cię za spóźnienie. Pamiętaj tylko, że zmieniłam imię. Od trzeciego spotkania będą się nazywała „Zebra”.

Z początkiem kwietnia br. ukazał się w kioskach nr 2 magazynu graficzno-literackiego „Czarno na białym”. Trzymiesięczna przerwa pomiędzy nr 1, a nr 2 spowodowana była szeregiem trudności. Zostały one obecnie pokonane i mamy możliwość zaznajomienia się z tym ciekawym pismem.

Kilka uwag natury technicznej: wydaje WAG, redagują młodzi literaci i plastycy, piszą i rysują wszyscy, którzy mają coś do powiedzenia, opiewają się pismem R.O. Z.S.P. w Krakowie.

Trzeci magazynu; interesujące tłumaczenia prozy i poezji, opowiadania, reportaże i wiersze autorów polskich, krytyka, humor i bardzo bogato reprezentowana plastyka. Świetny humor rysunkowy, fraszki.

W numerze drugim piszą: dr Włodzimierz Hodys, Tadeusz Słowiak, Sławomir Mrozek, Jerzy Harasymowicz, Jan Zych, Andrzej Bursa, Tadeusz Nowak i inni.

Miłośnicy muzyki znajdą w numerze piosenkę „Arrivederci, Roma”, która towarzyszyła katastrofie statku Andrea Dorin.

Od trzeciego numeru, który ukazuje się w najbliższych dniach, magazyn będzie nosił nazwę „Zebra”. Znajdziemy tam m. in. najkrótszą recenzję z piwnicy Pod Baranami w Krakowie.

Oto jej treść: Kilka par dość zgrabnych ud z'ud garsteczka jedna świeczka straszny chłód i w bród brud. Pismo jest ciekawe w treści, plastyczne na pewno też zadowoli każdego czytelnika.

A więc spotkamy się za kilka dni przed kioskami, w kolejce po dwutygodnik „Zebra”. J.W.

ŚLADY...

SEYNNY Sherlock Holmes wywoływał zawsze szczególnie wielkie wrażenie, gdy na podstawie plam i ledwo dostrzegalnych szczytków jakichś przedmiotów czy materiałów, znalezionych na odzieży i ciele swych klientów, czy też na podstawie koloru błota na ich butach wyciągał oszałamiające wnioski dotyczące ich zajęcia, zwyczajów i ostatniego miejsca pobytu. Współczesna policja nie postępuje może tak błyskotliwie jak bohater świetnych opowiadań kryminalnych Conan Doyle'a. Niemniej jednak dysponuje ona obecnie arsenałem środków, które pozwalają jej na

Na tropach zbrodni

krew ludzka, przy czym w laboratorium milicyjnym określa się grupę krwi, a nawet jej podgrupę.

Plamy krwawe na ciele czy ubraniu są jednak mniej użyteczne niż to sądzi większość laików.

Dokładne badanie odzieży prawie każdego człowieka wykazuje obecność śladów krwi; ślady takie najczęściej można też znaleźć przy paznokciach. Ich pochodzenie jest wtedy, na

ŚLADY...

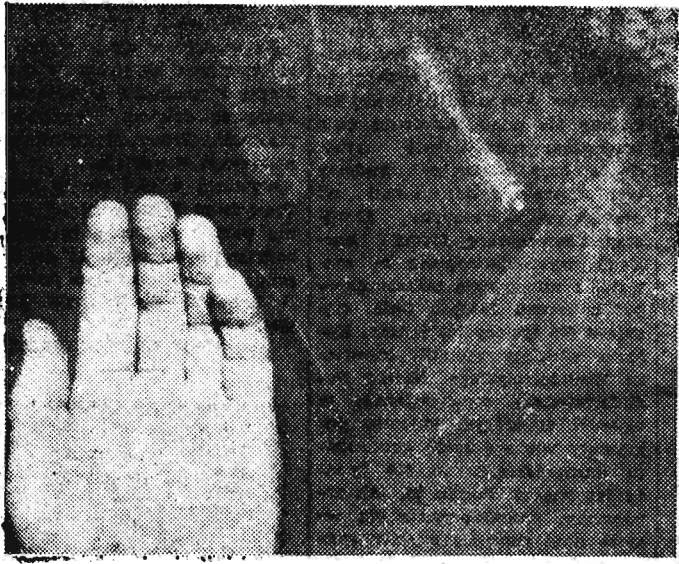
ciepne promienie podczerwone czy promienie Roentgena. Promienie roentgenowskie np. pozwalają na „zobaczenie” śladów prochu. Gdy strażli zostaje oddany z małej odległości, na jego celu — ciele czy odzieży — powstają pierścieniowate smugi prochu. Na ciemnym ubraniu ślady takie są praktycznie niedostrzegalne.

Miękkie, mało przenikliwe promienie Roentgena ujawniają takie ślady na zdjęciu, co pozwala na określenie odległości, z jakiej oddany został strzał.

Promienie podczerwone ułatwiają rozróżnienie śladów, które na oko są bardzo podobne do siebie. Zdjęcia fotograficzne wykonane w „świetle” podczerwonym pozwalają na ujście nawet tego, co zostało troskliwie wywabione czy wytarte lub zalane. Dokumenty pokryte plamami krwi na fotografii podczerwonej ujawniają pismo, stanowiące ich treść. Podobnie można rozpoznać liczby dopisane na czekach bankowych takim samym na pozór atramentem.

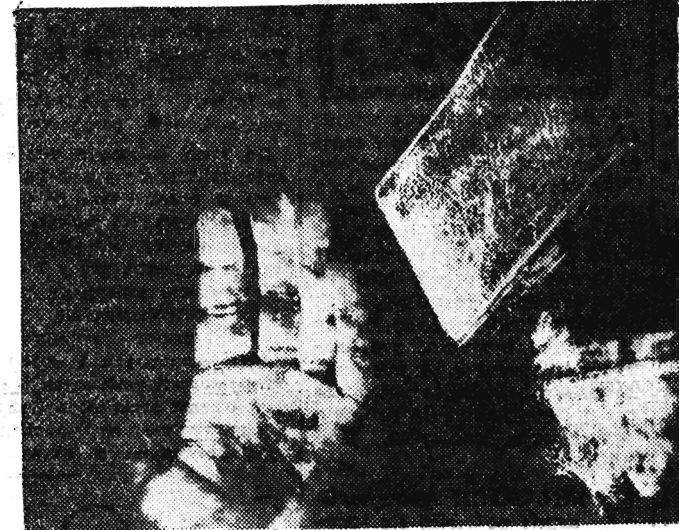
Z pomocą promieni podczerwonych można dokładnie zidentyfikować szminkę do ust. Pewna kobieta, powracająca do domu, została napadnięta. Złoczyńca zaszedł ją od tyłu,

ŚLADY...



Proszek świecący pod wpływem promieni pozafioletkowych ujawnia złodzieja. Przedmioty pomazane zdradliwym proszkiem w normalnym świetle nie wykazują żadnych cech szczególnych.

Te same przedmioty w „świecie” pozafioletkowym.



wyciąganie wniosków równie zaskakujących i pewnych, jakie wyciągał ów legendarny detektyw angielski.

PO PLAMACH KRWI

JEŻELI przestępstwo dokonane zostało przy użyciu siły, wówczas bardzo często na jego trop naprowadzić mogą płyny pochodzące od człowieka, takie jak krew, pot, ślina. Krew jest jednym z najważniejszych śladów. Obecnie łatwo można stwierdzić, czy dana czerwona plama jest śladem krwi, a także czy jest to

ogół zupełnie przypadkowe — powstają one czy to w czasie pracy ręcznej czy po prostu przy czyszczeniu paznokci. Z wyciąganiem wniosków trzeba więc być ostrożnym.

NIEMOŻLIWIE PROMIENIE WSKAZUJĄ WINNEGO...

KRYMINALISTYKA posługuje się obecnie całym arsenałem nowoczesnych środków, stosowanych przez chemików i fizyków w praktyce laboratoryjnej. Korzysta ona z rozmaitych niewidzialnych promieniowań, takich jak

zatkniętą jej usta ręką, wyrwał łorebkę i zbiegł. Po kilku minutach zatrzymano w pobliżu miejsca napadu mężczyznę, który zachowywał się w sposób podejrzany. Torebki przy nim jednak nie znalazł, a kobieta nie mogła go rozpoznać, gdyż w czasie napadu nie widziała jego twarzy. Jedynie na jego lewej ręce znalazł małą czerwoną plamę, pochodzącą od szminki. Badanie promieniami podczerwymi wykazało, że jest to szminka, którą poszkodowana malarowała wargi.

MIKROSKOP ELEKTRONOWY UJAWNIA MORDERCĘ

MIKROSKOP elektroniczny nie tylko spełnia nieocenioną rolę we współczesnej medycynie, ujawniając zagadki wirusów, czy w metalurgii, gdzie pozwala poznać wszystkie subtelnosci wewnętrznej budowy metali i ich stopów. Zajmuje on również poczesne miejsce w nowoczesnej kryminalistyce, umożliwia bowiem rozpoznawanie tak drobnych nawet śladów, jak kurz, pyły metaliczne, resztki włókien czy atramentów, których rozpoznanie przy pomocy innych metod jest zupełnie niemożliwe.

Pewien włamywacz był posądzony o morderstwo kobiety. Nie można było jednak znaleźć u niego żadnych przedmiotów, które stanowiłyby własność ofiary, ani śladu jego bytności u niej owej krytycznej nocy. Wreszcie detektywi znaleźli na ręczniku w mieszkaniu włamywacza różową plamkę. Badanie przy pomocy mikroskopu elektronicznego ujawniło, że jest to ślad takiego samego różu, jaki znalezione w kosmetyczce zamordowanej. Wobec tak niezbitego dowodu włamywacz przyznał się do winy.

ŚLADY ŚWIECĄCE W BROKU

ATO JEDNA z najnowszych metod wykrywania kradzieży. Przedmiot wartościowy pokrywa się nieznacznie ilością specjalnego barwika, który w zwykłym świetle jest praktycznie niedostrzegalny, np. rodaminą B. Gdy złodziej dotknie reka wspomniany przedmiot, do jego palców przylepia się zdradliwy barwnik. Wystarczy teraz naświetlić rekę podświetlonymi pozafioletkowymi. Pod ich wpływem barwik zaczyna jasno świecić, ujawniając przestępcę.

Specjalne barwiki dodaje się również do różnych papierów wartościowych czy banko-

ŚLADY...

tów. Papiery te lub pieniądze umieszczone w smudze promieni pozafioletkowych świecą. Tą drogą łatwo wykrywa się fałszerstwa. W czasie minionej wojny nawet kupony na racjonowane towary były w niektórych krajach znaczone takimi barwikami.

IZOTOPY JAKO... DETEKTYWI

IZOTOPY promieniotwórcze są jeszcze bardziej przydatne do znaczenia różnych przedmiotów i towarów niż barwki. Znikoma wręcz ilość tych izotopów można łatwo wykrywać dzięki ich promieniom, przy pomocy odpowiedniej, mało skomplikowanej aparatury. Przez dodanie tych substancji np. do benzyny „państwowej” bez trudu można by prześledzić jej wędrowkę do baków rozmaitych pojazdów.

Dla policji byłoby szczególnie celowe znaczenie izotopami promieniotwórczymi kuli... pomadki do ust. Odpowiedni system znakowania pozwoliłby na łatwe stwierdzenie pochodzenia i daty wyrobu. Można by znaczyć izotopami również różne cenne towary: metale, masy plastyczne, kable... Stwierdzenie ich pochodzenia nie nastężyłoby wówczas żadnych trudności. Izotopy byłyby tutaj prawdziwymi niewidzialnymi detektywami.

Kl. A.

(grupa krosnienicka)

Po dwóch kolejkach mistrzowskich tabela klasy A grupy krosnienickiej przedstawia się następująco:

Stal Dębica	2 4:0 8:1
Krosnienka	2 4:0 8:2
Ruch Rzeszów	2 4:0 7:3
Podhalanin Sanok	2 2:2 7:2
Stal Ib Rzeszów	2 2:3 4:4
Wisłoka Dębica	2 2:2 5:6
Sparta Strzyżów	2 2:2 2:6
Sparta Lesko	2 0:4 4:7
Górniki Jasło	2 0:4 7:3
Górniki Jedlicza	2 0:4 1:3

Co będzie dalej z Glinicką Fabryką Maszyn Czy zdołamy „postawić na nogi” produkcję urządzeń wiertniczych

Takie pytania nurtują ludzi z przemysłu naftowego, którzy przy poszukiwaniach geologicznych i wydobywaniu ropy postępują się sprzętem z Glinicki.

Zwróciliśmy się do dyrektora Zarządu Budowy Maszyn i Urządzeń Przemysłu Naftowego mgr inż. Józefa Weryńskiego z następującymi pytaniami:

Jak ocenia pan, dyrektorze, wartość produkowanych w kraju urządzeń wiertniczych, jakie jest dotychczasowe rozwiązanie istniejącego stanu, oraz jakie są wnioski dla działalności na przyszłość?

Mysł uruchomienia krajowej produkcji urządzeń i narzędzi do wiercenia otworów powstała na progu sześćdziesiątych. Miało to służyć usadoleniu w naszym kraju samodzielnemu i naszej gospodarki przemysłowej w tym zakresie i poprawy zagranicznego bilansu handlowego, który — wobec rosnących potrzeb wiertnictwa w Polsce — importem był coraz bardziej obciążony. Moim zdaniem — uzasadnienie to i dzisiaj nie straciło na ważności, w świetle obecnych trudności dewizowych w kraju i choćby dużego już popytu eksportowego — nawet na obecna produkcję glinickiej fabryki. Należy mieć tu na uwadze fakt, że fabryka w Glinicy — przystępując do wytwarzania nowych urządzeń wiertniczych — nie była przygotowana ani konstrukcyjnie, ani technologicznie. Rozbudowa fabryki nie dotrzymała kroku opracowanom konstrukcyjnym. W ciągu kilku lat fabryka wykonała wprawdzie kilkadziesiąt zespołów wiertniczych różnego wielkości. Urządzenia te nie spełniły jednak swego zadania, nie dorównały one analogicznym zagranicznym urządzeniom wiertniczym.

— Jakże są tego przyczyny?

Konstrukcja naszych urządzeń wiertniczych grzeszy pewnymi usterkami wynikającymi z początkowego braku doświadczeń konstruktorów, głównie zaś z niezrozumienia i niedostatecznej wiedzy technicznej w dziedzinie wiertnictwa. W starszych choćby nadmienić, że fabryka nie posiadała dotąd możliwości frezowania kół zębatych stożkowych do stołów rotacyjnych, szlifowania bieżni łożyskowych itp. Dużo wad urządzeń wynikało najczęściej z pośpiechu, jak powstał z „napiętymi” planami, jak też z nieterminowych dostaw materiałów, łożysk itp. W ogóle bardzo utrudniała jakość urządzeń wiertniczych i odbijała się wciół jeszcze nieterminowością i faktem nieterminowości dostaw z koncernu (wyroby gumowe, od-

lewicy stalowe, silniki itp.) Nie było też możliwości przeprowadzenia prób prototypów, gdyż od razu na urządzenia „nakładano” plan.

— Co dalej czynić w takiej sytuacji?

Przed wszystkim nie uważam za słuszną tendencję wypróżnienia produkcji własnych urządzeń wiertniczych. Nie wziętych uczelnie, ale ekonomicznie przez mawiają za tym, aby nie zaprzestać badań o bądź dużego już nabytego doświadczenia naszych konstruktorów i załogi. Należy jak najszybciej przejść na konstrukcję urządzeń wiertniczych wzorowanych na nowoczesnych maszynach zagranicznych, a konstrukcję własną po należytym ich poprawie traktować jako przejściową do czasu opanowania produkcji nowych typów. Fabryka ma już poprawnioną dokumentację konstrukcyjną na dwa urządzenia przewidziane do produkcji w tym roku, co powinno zaszkodzić potrzebom krajowym w latach 1957 — 1958.

Ważną rzeczą jest wytypowanie zagranicznych nowoczesnych maszyn, najodpowiedniejszych do naszych warunków wiertniczych. Również technologicznie wykonania oraz organizacji produkcji i kooperacji fabryki oprócz na najlepszych wzorach fabryk zagranicznych. Trzeba też dokończyć wreszcie rezbudowę Glinickiej Fabryki Maszyn i zaopatrzyć ją w taki sprzęt i urządzenia, które pozwolą stosować nowoczesną technologię. Do nowych zadań trzeba by też poważnie przygotować Biuro Konstrukcyjne Fabryki.

Pilną koniecznością jest w tej chwili wysłanie za granicę ekipy naszych fachowców, celem zapoznania się tam z konstrukcją i technologią wykonania nowoczesnych urządzeń wiertniczych oraz z organizacją ich produkcji. Wyjechać powinni ludzie zajmujący się organizacją produkcji, konstruktorzy i technicy oraz wiertnicy specjalizujący w technologiach wiercenia. Pobyt za granicą powinien przynieść kontakty techniczne i handlowe na najbliższą przyszłość.

Uważam — kończy mgr inż. Weryński — że samą krytyką i jej odparaniem, targowaniem się bez końca, co niestety dotychczas miało miejsce, niewiele poprawimy jakość polskich urządzeń wiertniczych. Trzeba raczej ustalić konkretny i realny plan odnowy, który pozwoliłby sobie wkrótce odnowić i realizować go szybko i konsekwentnie, a wtedy nastąpiłoby odnowienie i rozwój. Rozmowa przeprowadził WL. JAWCZAK

Eugeniusz Nazimek (STAL RZESZÓW) zwycięzca I Konkursu - Plebiscytu „Nowin Rzeszowskich“

W dniu wczorajszym około godziny 4 nad ranem specjalna komisja, składająca się z red. red. Jana Skowronka, Zbigniewa Rybaka, Juliana Woźniaka i współpracowników Fryderyka Gwisłaka i Włodzimierza Wasyłyńskiego zakończyła pierwszą fazę swej pracy.

Na nasz Konkurs - Plebiscyt wpłynęło 2.587 kuponów. 15 kuponów musieliśmy unieważnić, gdyż uczestnicy wpisywali naz-

wiska zawodników, którzy zwykli byli w konkursie „Przeglądu Sportowego”. Tymczasem konkurs przewidziany był wyłącznie dla sportowców woj. rzeszowskiego.

Tak więc ważnych kuponów było 2.572 i te zostały wzięte pod uwagę do obliczeń.

Ostateczna lista 10 najlepszych sportowców woj. rzeszowskiego 1956 roku przedstawia się następująco:

1. Eugeniusz Nazimek — żużlowiec Stali Rzeszów	— 22.183 pkt.
2. Antoni Schabowski — pilot szybowcowy Aeroklubu Rzeszów	— 21.917 „
3. Katarzyna Wiśniewska — lekkoatletka Resovii	— 18.479 „
4. Zenon Frańczak — lekkoatleta Stali St. Wola	— 15.091 „
5. Lidia Zajdel — lekkoatletka Stali Mielec	— 14.823 „
6. Stanisław Misiuk — lekkoatleta Czujaku Przemysli	— 12.848 „
7. Tadeusz Nowakowski — bokser Stali Mielec	— 10.136 „
8. Adam Zajac — kolarz Stali Rzeszów	— 8.787 „
9. Zenon Książek — piłkarz Stali Mielec	— 8.392 „
10. Józef Gerlach — lekkoatleta Resovii	— 5.689 „

1263 razy na pierwszym miejscu był Nazimek a 1190 Schabowski, 172 razy na pierwszym miejscu znajdowała się Wiśniewska. W 47 wypadkach na pierwszym miejscu stawiani byli inni sportowcy.

Ogółem uczestnicy „Konkursu - Plebiscytu” typowali do listy 10 najlepszych 59 sportowców województwa rzeszowskiego.

Na Nazimka głosowało 2.458 uczestników, na Schabowskiego 2.341, a na Wiśniewską 2.082.

Obecnie komisja sprawdzi wszystkie kupony, by wytypować do losowania nagród tych uczestników naszego konkursu, którzy typowali najkrośniej.

O dalszych szczegółach naszego konkursu poinformujemy Czytelników w następnych numerach.

Wszystkich uczestników przez prasę, że tak późno ogłosiliśmy wyniki, ale praca była bardzo żmudna, tym bardziej że nie spodziewaliśmy się takiej ilości kuponów.

Z TEKI SATYRY

SPRAWY ROZWODOWE

Przy śniadaniu dyrektorka Fafelekowa powiedziała do męża:

— Widziałam na wystawie śliczne korale, takie niebieskie. Bardzo by mi było do twarzy.

Dyrektor Fafelek ożywił się: — Ależ naturalnie, naturalnie moja droga. Kup je sobie zaraz. Przecież wiesz, że lubię jak masz coś nowego.

Tego samego dnia Fafelek — już w dyrektorskim gabinecie — stuknął palcem w plan fabryki w Mysikiszkach: — Tu mamy miejsce na drugą turbinę.

— Hm — chrząknął jakby wątpiąco referent inwestycji. — Nie wiadomo czy konieczna potrzebna. I w ogóle...

— Trzeba mieć rozmach, kolego — dodał mu odwagi Fafelek. — Musimy rozszerzać i rozwijać. Baza, rozumiecie. Niech pan notuje: za potrzebowanie na turbinę do

ministerstwa, zamówienie na dokumentację do biura projektowego, wniosek o sfinansowanie do banku.

Są tematy, które dobrze jest poruszać przy kompecie. Dyrektor Fafelek miał właśnie w ustach sliwkę, kiedy żona uśmiechnęła się: — Lu la dostala w paczce niebieską łorebkę. I sam raz do moich korali. I nawet nie drogo chce: 450.

Fafelek przełknął sliwkę. — No to kup... jeżeli do korali.

Za to inżynier przywiózł dyrektorowi Fafelekowi z Mysikiszek dobrą wiadomość: — Turbina już zmontowana.

Twarz Fafełka promieniała: — No i widzicie, inżynierze, grunt to inicjatywa, szybkość decyzji, przedsiębiorczość.

— Tylko że... z uruchomieniem kłopot. Do nowej turbiny potrzebny jest specjalny wentylator.

— Cofacie się przed trudnościami, kolego? — skarcił go dyrektor Fafelek. — Trzeba pokonywać, walczyć, łamać. Zaczniemy budowę wentylatora. Na jutro konferencja: projektanci, wykonawca, bank. Muszą przecież dać pieniądze...

W skrzynce pocztowej dyrektor Fafelek znalazł rachunek od krawcowej: Za niebieską suknię. Te pasująca do niebieskich korali. I grzeczne przypomnienie od Zytuty o tysiącu złotych, pożyczonych przez żonę na zakup niebieskich pantofli. W odcieniu korali...

A na biurku ekspertyza: Do turbiny wentylatora transportera i agregatu trzeba wybudować nową kotłownię. I cierpka uwagę że gdyby od razu wiedzieli...

W szesum tygodniu dyrektor Fafelek rozwiódł się z żoną. Niestety, nie wszystkie sprawy rozwodowe idą tak szybko.

BANKA



Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 6 ul. Czackiego 2... Informator kolejowy: tel. 18-33

TEATR PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - nieczynny

KINA ZORZA (ul. 3 Maja) - Pan kapitan i jego bohater... APOLLO (ul. W. Hibnera) - Wróg publiczny nr 1

PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) - Szeszeń - godz. 17 i 19 WDK (ul. Okrzei) - Wozasy z Aniołem

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - nieczynne TVCZYŃ SKARB - Ci z pierwszej ekipy

BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE

Wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci czynne od godz. 11-17 Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10-18

MUZEJA MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE

Program I - na fail 1322 m Wiadomości: 15.00 19.00 21.00 23.00

RADIO Program II - na fail 367 m

Program dnia: 6.55 15.05. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 18.30 20.00 23.50

... powiadają, że to jest rynek

W IDZIELIŚCIE ludziska co znowu zrobili? Kobieta stojąca na „nowym” rynku nie żalowała swoich puc ani epitetów, skierowanych pod adresem władz miejskich.

Wydział Gospodarki Komunalnej i Handlu w Rzeszowie

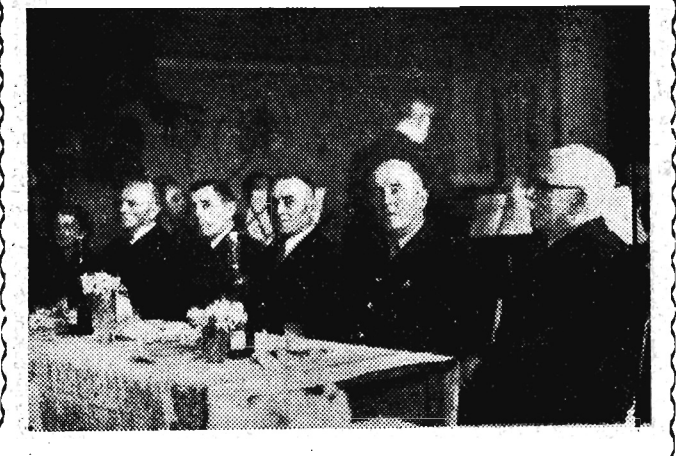
pismo jak poniżej: - Zdaje sobie sprawę z tego, że przystępując do budowy hali targowej...

Przypadkowo zresztą znalazłam się obok gadającej. - A pani to też niewiele sobie z tego robi, że ludzie tak się męczą, że po piętach sobie depczą...

Do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej

Komisja rehabilitacyjna WZGS zakończyła swe prace

DZIAŁAJĄCA przez okres 3 miesięcy Wojewódzka Spółdzielnia Komisja Rehabilitacyjna przy WZGS w Rzeszowie zakończyła swe prace z dniem 30 marca br.



Pracownicy poszukiwani 100 ROBOTNIKÓW do robót torowych zatrudni PKP Oddział Drogowy Luban Śląski...

OBWIESZCZENIA I PRZETARGI RAKSAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO w Rakuszawie k/Łańcuta woj. Rzeszów

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na remont kapitalny dźwigu towarowo - osobowego. Szczegółowych informacji udziela i oferty przyjmuje Dział Gł. Mechanika...

Ciekawa wystawa „O pochodzeniu człowieka” w Rzeszowie

Staraniem Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Rzeszowie zorganizowano popularno-naukową wystawę pod nazwą „Pochodzenie człowieka”...



RZADKO spotykany wypadek miał miejsce w Lecznicy Zwierząt w Staromieście. Władysław Paśkiewicz z Mała wypryował z konia...

W SKLEPACH warzywniczych pojawiły się tegoroczne ogórki. Niestety cena 1 kg jest tak wysoka, że dwukrotnie przewyższa cenę 1 kg pomarańcza...

Reklama czy dziwoląg neonowy?

Reklama jest dżwignią handlu. Nic więc dziwnego, że wykorzystano ją także do popularyzacji zbiórki złomu.

na jest przez zespół antropologów polskich z mgr. Andrzejem Wiercińskim na czele oraz przez grupę plastyków warszawskich.

Na szczególną uwagę zasługuje forma przedstawienia ostatniego odcinka historii rodzaju ludzkiego, który jest pokazany jako cztery zasadnicze etapy ewolucji...

Do form człowieka współczesnego zalicza się już ludzi żyjących w okresie tzw. pleistocenu - 100 tysięcy lat wstecz...

„Wesele” po dwunastu latach

KIEDY natychmiast po wywołaniu Rzeszowa w 1944 roku przystąpiono do organizowania życia kulturalnego w tym mieście...

leolitu młodszego. Stanowi to zarazem dowód rozwoju inteligencji i pomysłowości człowieka na przebieżeniu setek tysięcy lat.

Wystawa po pobycie w Warszawie i Krakowie, gdzie wywołała niezwykłe zainteresowanie społeczeństwa swą oryginalnością...



CO DZIŚ NA OBIAD? BARSZCZ ukraiński.

OMLET z szpinakiem, ziemniaki purée. Na jeden omlet roztrześć dokładnie 2 jajka...

To pierwsze przedstawienie „Wesela” w naszym mieście zaskakuje na przypomnienie z okazji premiery dramatu Wyspiańskiego...

Ogłoszenia drobne Zguby PEKALA Józef zgubił legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Mleczarską w Rzeszowie.

Nauka KORESPONDENCYJNE kursy kroju, szycia i modelowania dla potrzeb domowych prowadzą Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie.

Zawiadomienie RZESZOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Rzeszowie ZAWIADAMIAJĄ, że z dniem 1 kwietnia 1957 r. PRZENIOSŁY

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje RSW „Prasa”. Redaguje Kolegium. - Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego, biurowe Komisji Wojewódzkiego PZPR (III piętro).